

WIEŚ ILUSTROWANA

Puławy.

*O wy wieczne pomniki narodowej sławy
Światne z siebie, świetniejsze z mieszkańców –
Puławy!*

*Stolico cnót ojczystych, wdzięków i oświaty,
Ileż drogich wznawiania wspomnień dla Sarmaty!*

.....

Kajetan Koźmian.

(Pisownia oryginalna)



Puławy. Dawny pałac (według starego sztychu).

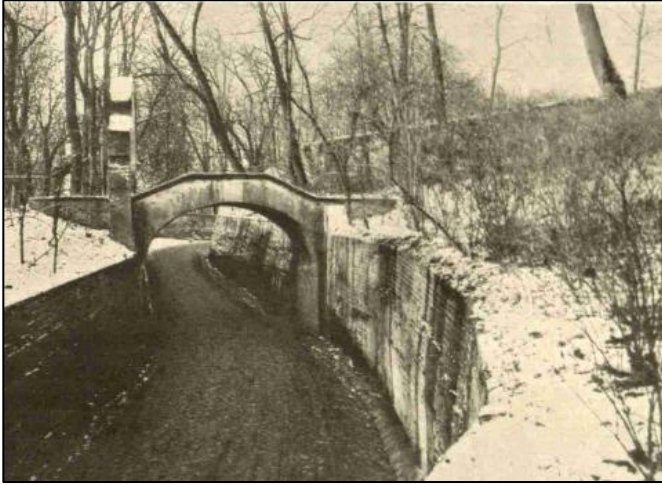
Dzisiejsze Puławy, przewane w języku urzędowym Nową Aleksandrją, jest to niewielkie miasteczko, liczące 4000 mieszkańców, położone w malowniczej miejscowości nad brzegiem Wisły, w guberni Lubelskiej, w powiecie Nowo-Aleksandryjskim. Przed osiemdziesięciu laty Puławy stanowiły własność książąt Czartoryskich, a historia ich rozpoczyna się od roku 1782-go, gdy książę Adam Czartoryski znany, pod nazwą „generała ziem podolskich”, niedoszły król Polski, głowa potężnego stronnictwa zwanego „Familią”, szczerzy patriota, człowiek wielkiego umysłu i serca, osiadł tutaj na stałe z małżonką swą, księżną Izabellą z Flemingów Czartoryską.

Książę Adam Kazimierz Czartoryski, najpotężniejszy magnat w Polsce, politykiem i dyplomatą nie był; obdarzony wielkimi zdolnościami i rozległą wiedzą, w częstych podróżach po obcych krajach nabrał zamiłowania do cywilizacji europejskiej, oświaty i pracy społecznej. Kochając ojczyznę i posiadając rozum męża stanu, książę zdawał sobie jeden z niewielu sprawę, jakimi drogami należy dążyć do naprawy konającej Rzeczypospolitej. Z tych względów oboje księstwo stali się gorliwymi opiekunami sztuk i nauk, a wybrawszy Puławy na główną swą rezydencję i prowadząc dwór na stopę wielkopańską, stworzyli tam ognisko ruchu obywatelskiego, artystycznego i naukowego, współzawodniczące z dworem królewskim w Warszawie. Po pierwszym rozbiórce Polska stanęła u szczytu anarchji i demoralizacji.



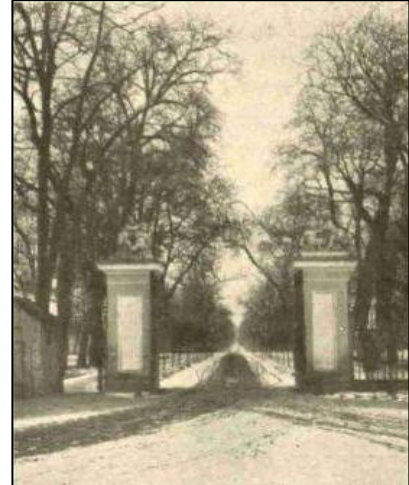
Puławy. Dawny pałac Czartoryskich, obecnie Instytut (fot. amat. p. K. Zarębskiego).

W takich warunkach rozpoczął pracę swą reformatorską Czartoryski, w czym niestrudzenie dopomagała mu żona, księżna Izabella. Polska miała do wyboru: albo odrodzić się zupełnie pod względem moralnym i stworzyć potęgę militarną, alboważ utracić samodzielność. Niestety, niewielu zdawało sobie z tego sprawę. Czartoryski odczuwał niedolę kraju, rozumnie i uczciwie pracował nad jego odrodzeniem. Widzimy go przy pracy w komisji edukacyjnej, oraz na stanowisku komendanta rycerskiej szkoły kadetów w Warszawie, którą gorliwie się opiekował i sporo łożył na jej utrzymanie. Pod światłem kierownictwem szkoła kadetów stała się najznakomitszym zakładem wychowawczym, który kształcił ludzi światłych, zdalnych do służby obywatelskiej, ożywionych patriotyzmem jak: Kościuszko, Wodzicki, Jasiński, Kniaziewicz, Madaliński, Kazimierz Sapieha, Niemcewicz, Sierakowski, Fiszer, Sokolnicki i wielu innych.



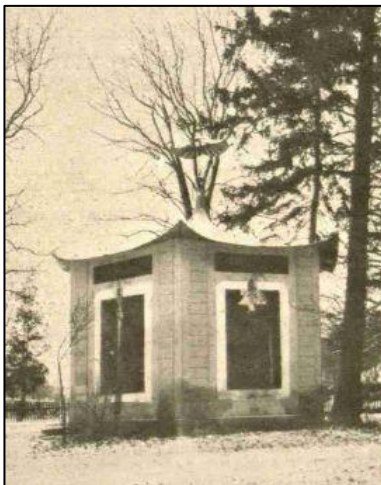
Most na Kazimierzowskim trakcie.

Puławy.



Brama wjazdowa do pałacu.

Aczkolwiek, w okresie młodości, ani książę generał, ani księżna Izabella nie są wolni od zarzutów, to jednak po należytej ocenie ich pracy cywilizacyjnej i pracy nad odrodzeniem narodu, terenem której się stały Puławy, zasługi Czartoryskich dla narodu naszego są tak wielkie, że pamięci ich słuszny hołd się należy. Współcześni słusznie nazywali Puławy Atenami polskimi, ponieważ dwór puławski stał się środowiskiem życia cywilizacyjnego i umysłowego w Polsce porozbiorowej. Częsty gość puławski, Kajetan Koźmian, pisze o Puławach, że był to przybytek „wspaniałości, miłości ojczyzny, cnót, oświecenia, nauk, ogłady, zalet i wdzięków narodowych”. Wspomina dalej, że z Puław rozszedł się duch, ogłada, obyczajność po całym kraju. W istocie do Puław zjeżdżali ze wszystkich stron uczeni, literaci, poeci, artyści, tworząc z dala od gwaru życia stołecznego, z gościnnej rezydencji magnata ognisko postępu, patriotyzmu i kultury, gdzie jak znicz z popiołów miał się odrodzić duch zdeprawowanego narodu. Z wybitnych osób, które stale zamieszkiwały Puławy, lub też często tutaj gościły wymienić należy literatów i poetów: Zabłockiego, Koźmiana, Książnicę, Karpińskiego, Niemcewicza, Bernatowicza, księdza Piramowicza, księdza Woronicza i Naruszewicza, Tańskiego, z cudzoziemców, filologa Groddecka i malarza Norbina.



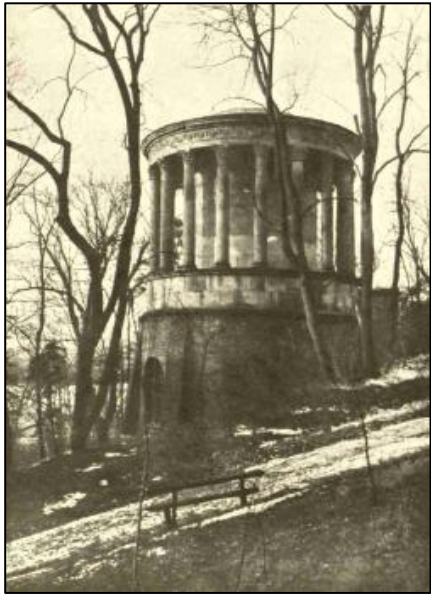
Domek chiński w parku.



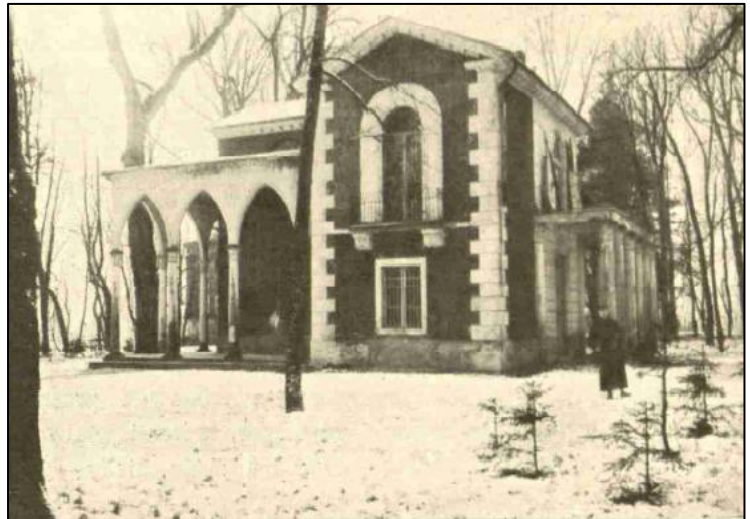
Puławy.

Stara brama w parku.

Ponieważ po rozbiorach nie było szkół dobrych w kraju przeto księstwo Czartoryscy założyli w Puławach i utrzymywali swoim kosztem dwie szkoły dla panien i jedną dla dorastającej młodzieży męskiej; szkoły te pozostawały pod kierunkiem najlepszych sił nauczycielskich polskich i zagranicznych. Kształciło się tu wiele dzieci magnackich, wspólnie z dziećmi szlachty i oficjalistów, a wychowawcy tych szkół otrzymywali nie tylko wysokie wykształcenie lecz i staranne najlepsze wychowanie. To też nie dziw, że do Puław ściągali liczni goście, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, albowiem każdy mógł się tu czegoś dowiedzieć i nauczyć, a przede wszystkim, jak należy pojmować obowiązki obywatelskie; gościnność zaś gospodarzy była nie tyle staropolska, lecz chyba królewska gdyż codziennie zastawiano pięć do sześciu stołów, każdy na 40 do 50 nakryć.



Puławy „Sybilla” (fot. amat. p. K. Zarębskiego).



Puławy . Dom gotycki w parku (fot. amat. p. K. Zarębskiego).

Wspaniały pałac wpośród pięknego parku, uroczę położenie, zasobna biblioteka, zbiory dzieł sztuki, zabytków historycznych i pamiątek narodowych, zabawy pod płaszczykiem których kryła się często myśl głębsza, przedstawienia teatralne, na które składały się sztuki przeważnie tendencyjne i patriotyczne, wszystko stanowiło ponęty życia w Puławach i budziło ducha w narodzie.

Szczególną pieczę i czcią otaczano w Puławach zabytki historyczne i pamiątki narodowe, które księżna zbierała, nie szczędząc trudów i kosztów; cały dwór gorliwie w tej pracy dopomagał. W tym celu należytego umieszczenia zbiorów, które miały za zadanie przypominać o minionej świetności narodu, księżna w roku 1800 wybudowała wspaniały gmach w parku, tak zwaną „Świątynię Sybilli”. Było to pierwsze w Polsce muzeum historyczne; dla zbiorów obcych nieco później wybudowano „Domek gotycki”. Obydwie te budowle, oszpecone, przetrwały do czasów dzisiejszych.

Reformatorska praca Czartoryskich, stawiając nowe podwaliny pod renesans ducha narodu, przenikła do wszystkich warstw społecznych, czego są dowodem zabiegi księstwa, skierowane ku polepszeniu bytu włościan oraz ich oświeceniu. W Polsce przedrozbiorowej sprawę tę zapoczątkowało zaledwie kilku światlejszych magnatów w liczbie tych kanclerz Zamoyski, Chreptowicz, Czartoryski i targowiczanie Szczęsny Potocki; wymienieni panowie obszernych włości jeszcze przed ogłoszeniem konstytucji trzeciego maja zaczęli stosować ulgi względem poddanych chłopów przy odrabianiu pańszczyzny. W tym samym czasie Czartoryski w dobrach swych skasował pracę pańszczyźnianą, chłopów zaś oczynszował tak, iż chłop po opłacie niewygórowanego czynszu, stawał się faktycznym panem swego czasu, pracy oraz kawałka ziemi na którym pracował. Dbaly o dobrobyt włościan, Czartoryski, założył w czterech gminach dóbr puławskich kasy pożyczkowe, księżna zaś buduje szkółki po wsiach i otacza je troskliwą opieką. Izabella Czartoryska jest też matką duchową wszystkich tych, cichych a tak wielce zasłużonych sprawie narodowej pisarzy, pracujących dla ludu, albowiem była pierwszą Polką, która zaczęła pisywać dziełka dla ludu; w pracy tej gorliwie dopomaga matce księżna Wirtemberska, która uczy dzieci chłopskie i pisuje dla nich powiastki. Pierwsza historia polska dla ludu wyszła z pod pióra księżnej, pod tytułem: „Pielgrzym w Dobromilu z czterdziestu obrazkami, czyli nauki wiejskie królów polskich wyobrażającymi”.



PULAWIACY. Grupa uczestników zebrania koleżeńskiego byłych wychowalców Instytutu Puławskiego w dn. 12 i 13 lutego 1910 r. w Warszawie.

Oprócz opowiadań historycznych przystępnie wyłożonych, druga część „Pielgrzyma” zawiera „katechizm rolnika, czyli zbiór wiadomości czysto fachowych, dotyczących rolnika, jak również znajdujemy tutaj mnóstwo nauk moralnych, cennych wskazówek i przestróg życiowych. Dziełko to do roku 1861 miało aż 10 wydań, co wymownie świadczy o wysokiej wartości i zrozumieniu przez autorkę potrzeb duchowych naszego ludu. Jeżeli wziąć pod uwagę, że poeci puławscy; Książnin, Woronicz, Niemcewicz, torując drogę romantyzmowi, skutecznie pracują nad odrodzeniem poezji polskiej, że dewiza, widniejąca nad drzwiami świątyni Sybilli „Przeszłość przyszłości” i pamiątki narodowe w niej zawarte podnoszą ducha w narodzie i w imię wielkiej przeszłości zachęcają go do pracy i wytrwałości, jeżeli syn księcia generała Adam Jerzy Czartoryski wychowany na wzorach puławskich, już jako minister rosyjski, wspólnie z Czackim i Śniadeckim stwarza na nowo na Litwie i Rusi ogniska nauki i kultury polskiej, jeżeli idea i hasła wyznawane przez stu laty przez grono puławskie do dziś dnia się nie przeżyły, lecz przeciwnie dziś coraz żywiej przemawiają do serc i umysłów, kierując naród do odrodzenia duchowego – to za prawdę wielkim musiał być impuls duchowy w Atenach naszych, wielkie umiłowanie i zrozumienie potrzeb narodu i dlatego też niechaj, każdy kto pracuje dla społeczeństwa i narodu czerpie zachętę do pracy obywatelskiej z pierwowzorów puławskich. W roku 1831 po upadku powstania listopadowego Puławy były bombardowane przez rodzzonego wnuka Izabelli Czartoryskiej – księcia Wirtemberskiego, generała wojski rosyjskich; dobra puławskie zostały skonfiskowane, zbiory zaś, pamiątki i bibliotekę zdołano wywieźć za granicę i ulokować w teraźniejszym „Muzeum książąt Czartoryskich” w Krakowie Czartoryscy udali się na wygnanie do Francji, lecz wieloletnia ich praca w kraju nie poszła na marne. Od tego czasu Puławy różne przechodziły koleje. Od roku 1844 do 1862-go mieścił się tutaj „Instytut Maryjski” przeniesiony następnie do Warszawy. W tym samym roku margrabia Wielopolski, nie chcąc, aby zbyt wiele elementu rewolucyjnego, za jaki uważał młodzież uniwersytecką, gromadziło się w Warszawie, zakłada w Puławach Szkołę politechniczną z oddziałem rolniczo-leśnym. Aczkolwiek politechnika puławska, uposażona znakomicie pod względem sił naukowych (oczywiście polskich) i licząca w pierwszym roku 500 słuchaczy rokowała najlepszą przyszłość, jednakowoż zaraz w następnym roku młodzież in pleno corpore przyjęła udział w powstaniu a szkołę zamknęto. Mury pałacu stały pustkami sześć lat, aż w 1869 roku otworzono w Puławach Instytut z dwoma wydziałami: agronomicznym i leśnym. Kurs wykładów był trzyletni, kandydatów przyjmowano z patentami średnich zakładów naukowych, językiem wykładowym był rosyjski. Początkowo na stanowiskach profesorów spotykamy przeważnie Polaków.



Puławiak w ulance.

Kształciła się tutaj młodzież z Polski Litwy i Rusi z małymi wyjątkami sami Polacy; młodzież ziemiańska z różnych stron dawnej Polski, skupiona w małej mieścinie poznaje się wzajemnie, rozwija niebywale na innych wszechnicach życie koleżeńskie, wskrzesza dawne tradycje puławskie, zaprawiając się do życia obywatelskiego i pracy nad ludem. Z Puław promieniuje wiedza techniczna może nie w tej mierze jak w pokrewnych akademiach zagranicznych, lecz natomiast młodzi puławiacy przynoszą z sobą do zastygłych w kwietyzmie po ostatnich wypadkach politycznych dworów polskich, litewskich czy też poleskich pierwiastek twórczy, rozdmuchujący na nowo pracę społeczno – obywatelską i dążność do oświecenia ludu.



Dom towarowy dóbr Kluczkowice, p. J. Kleniewskiego.

sporadyczne zamieszki i masowe wydalania jednostek źle notowanych w inspekcji. Poziom naukowy Instytut zaczyna się obniżać. Po roku 1882-im coraz mniej Polaków przyjeżdża do Puław na studia, natomiast coraz więcej kształci się tu Rosjan, Ormian, Gruzinów, a nawet rosyjskich Żydów.

W roku 1892-im przystąpiono do gruntowej reorganizacji zakładu: dla wstępujących wprowadzono egzamina konkursowe, studia przedłużono do 4 lat, skończonym agronomom i leśnikom przyznano nareszcie prawa z jakich korzystają wychowañcy uniwersytetów, powiększono prawie czterokrotnie budżet przeznaczony na utrzymanie Instytutu, powiększono liczbę katedr. Należy oddać sprawiedliwość, iż nie oszczędzono wielkich kosztów na rozszerzenie laboratorjów i zaopatrzenia gabinetów w pomoce naukowe; biblioteka i czytelnia zyskały też poważne zasiłki. Przeprowadzający reformę Instytutu profesor uniwersytetu Petersburskiego Dokuczajew, człowiek uczony i rozumny, chciał stworzyć w Puławach pierwszorzędną uczelnię agronomiczno-leśną i w tym celu ściągnął do Puław kilkunastu zdolnych, znanych z pracy naukowej profesorów. Poziom naukowy Instytut znacznie się podwyższył, lecz, niestety po reformie Puławy zatraciły dawne cechy przeistoczywszy się, w pierwszorzędny zakład naukowy rosyjski, nie mający związku ani z rolnictwem krajowym, ani ze społeczeństwem. Pozostał tylko jeden profesor Polak, a liczba studentów Polaków spadła do 20% ogółu kształcącej się młodzieży. Ponieważ na wszystkie kursa uczęszczało zwykle od 220 do 250 studentów, to liczba Polaków wahała się między 30 a 50. Rząd Dokuczajewa trwały zaledwie trzy lata. Mając zasadniczo odmienne zapatrywania od potężnego kuratora musiał ustąpić, pozostawiwszy kierownictwo Instytutu człowiekowi niedołężnemu, oddanemu szczerze Apuchtinowi. Parę lat rządów nowego dyrektora wystarczyło na to, aby znaczna część najlepszych profesorów wyniosła się z Puław do innych świeżo powstałych uczelni w Warszawie i Kijowie. W ciągu czterdziestu lat egzystowania Instytutu agronomiczno-leśnego w Puławach, to jest od 1869 do chwili obecnej kształciło się tutaj z górą 800 młodzieży polskiej, w tej liczbie około 600 całkowite ukończyli. Nie wszyscy puławiacy mieli możliwość pozostania u siebie w kraju i pracowania na własnym zagonie. Zakaz przyjmowania Polaków do leśnictw rządowych w Królestwie i na Litwie zmusił bardzo wielu naszych leśników do szukania kawałka chleba w tajgach Syberji w lasach Archangielska, Permu i Kaukazu. Szczupła zaledwie garstka leśników znalazła byt i pracę w lasach magnackich oraz w Księstwie Łowickiem natomiast znakomita większość agronomów w granicach dawnych ziem polskich, pracując na własnym zagonie, lub też w charakterze administratorów i rządców u naszych obszarników. Charakterystyczna cechą wychowañców Puław, pracujących wśród swoich jest w wysokim stopniu rozwinięte poczucie pracy obywatelskiej.

Instytut Puławski staje się popularny w sferach ziemiańskich, skupiając w murach swoich coraz więcej młodzieży naszej; w roku 1882-im kończy Puławy pięćdziesięciu Polaków. Rok ten był punktem kulminacyjnym w rozwoju dawnego Instytutu. Powołany na stanowisko kuratora okręgu w roku 1879-ym Apuchtin, rozpoczynając swą owocną działalność w podwładnym mu szkolnictwie nie zapomniał roztoczyć swej opieki nad Puławami. Rezultatem ciągłego mieszania się kuratora do spraw Instytutu były dymisje profesorów Polaków (ostatni profesor Polak, ś. p. Konstanty Malewski, opuścił katedrę mineralogji i geologji w roku 1895), nieporozumienia studentów z władzami,

W najpoważniejszych instytucjach ziemiańskich jak Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Centralne Towarzystwo Rolnicze, syndykaty rolnicze, stacje doświadczalne, szkoły rolnicze, wreszcie w gminie, sądach gminnych, kółkach włościańskich rolniczych i stowarzyszeniach spółdzielczych, słowem w całej tkance naszych urządzeń społecznych spotkać się można przy pracy z puławiakiem, który w wielu razach jest spiritus movens danej organizacji i promotorem pracy społecznej. Sto lat dzieli nas od tej epoki, gdy Ateny polskie promieniowały na kraj cały, budząc obumarły naród i kierując jego ducha ku promiennej zorzy odrodzenia. A jednak hasła i idee głoszone tam przed wiekiem nie przeżyły się dotychczas, ani nie straciły na swej sile. Dla tego też w późniejszych czasach i innych warunkach młodzież polska kształcąca się w Puławach, gdzie każdy zakątek mówił o dawnej tradycji i posłannictwie dziejowym Czartoryskich, uczyła się w myśl dawnych dziedziców pracy ideowej i szeroko pojętej pracy obywatelskiej. Szlachetne idee, jak ziarno dorodne, które upadłszy na grunt podatny zawsze dobre przyniesie owoce; to też praca puławiaków rozumnie i gorliwie pracujących w myśl dawnego programu była i jest z pożytkiem dla kraju. **Cześć wam za to Puławy.**

Szczytno, w październiku 1910 r.

A. BYSZEWSKI.



Puławy. Przeprowa przez Wisłę przy wsi Góra (fot. amat. p. K. Zarębskiego).